

Rodzice odwołają reformę?

21 marca 2013

Rodzice chcą powstrzymać minister Krystynę Szumilas i zatrzymać reformę, na mocy której wszystkie sześciolatki muszą iść do szkół od 2014 roku.

Fundacja Rzecznik Praw Rodziców zebrała już sto tysięcy podpisów pod wnioskiem o referendum „Ratuj maluchy i starsze dzieci też”. Potrzebne są kolejne podpisy. Fundacja wyemitowała także w internecie spot przeciw reformie.

Karolina Elbanowska na portalu wPolityce.pl tłumaczy, że mimo, iż udało się zebrać już 100 tysięcy podpisów pod wnioskiem o referendum, potrzebne są kolejne podpisy: „Dziś ogłaszamy kolejny termin: do 1 czerwca musimy zebrać co najmniej 500 tysięcy podpisów. Jeśli nam się uda, a myślę, że tych podpisów będzie na Dzień Dziecka więcej – Sejm będzie musiał rozpatrzyć nasz wniosek o referendum.

Według Elbanowskiej inną drogą walki z władzą jest już tylko protest: „Być może alternatywą byłoby palenie opon pod Sejmem. A my nie chcemy tego robić. Chcemy wykorzystać wszystkie narzędzia, jakie daje nam demokracja. Już wprowadziliśmy do Sejmu ustawę obywatelską „Sześciolatki do Przedszkola”, pod którą podpisało się blisko 350 tysięcy osób i dzięki temu udało się odroczyć reformę o dwa lata. Nie wysłuchano nas do końca, bo nie pozostawiano rodzicom prawa wolnego wyboru i sześciolatki z 2008 roku mają iść obowiązkowo do szkół. My jako rodzice, którzy nie zgadzają się na reformę, idziemy krok dalej. Czyli zbieramy podpisy pod wnioskiem o referendum” – tłumaczy na portalu wPolityce.pl Elbanowska. „Ta reforma nie wejdzie w życie, bo opór społeczny jest zbyt duży. W 2015 roku mamy wybory, jeśli władza uprze się, żeby te sześciolatki wypchnąć do szkół w 2014 roku, to rodzice im tego nie zapomną. Od 2014 do 2015 roku, to będzie istne szkolne tsunami” – mówi

Elbanowska.

Opracowanie: DL0S

Na podstawie: wPolityce.pl

Źródło: Stefczyk.info